

Smartfony – nadeszła nowa era cyfrowego szpiegowania

Wystarczy specjalne oprogramowanie, by telefon stał się **źródłem nieograniczonej wiedzy** o jego właścicielu

Sylwia Czubkowska
sylwia.czubkowska@infor.pl

Szpiegowanie komórek jeszcze nigdy nie było tak proste. Smartfony, które zastępują tradycyjne telefony – są wręcz idealne do podsłuchiwania. Przy okazji kwitnie inwigilacyjny biznes.

Oficjalnie sprzęt i oprogramowanie mają pomagać w kontrolowaniu np. pracowników przez pracodawców czy dzieci przez rodziców. Ale sprzedawcy nie są w stanie sprawdzić, do czego w rzeczywistości zostaną użyte.

Na Allegro można przebiegać w ofertach Spyphonów. To najpopularniejsze dziś modele smartfonów, tyle że podrasowane tak, że zapewniają właścicielowi pełen dostęp do informacji o czynnościach wykonywanych przez użytkownika komórki.

Wiedza jest kompleksowa. Obejmuje: nagrywanie i przysyłanie rozmów telefonicznych wychodzących

i przychodzących na serwer bez wiedzy użytkownika, nagrywanie i przysyłanie rozmów i dźwięków w bliskim sąsiedztwie telefonu na serwer bez wiedzy użytkownika, uzyskanie informacji o wszystkich połączeniach wychodzących i przychodzących z dokładną datą, numerami telefonów i długością rozmowy, zapisywanie listy kontaktów, wykonywanie i wysyłanie zdjęć zrobionych aparatem fotograficznym w telefonie, uzyskanie informacji o lokalizacji telefonu z dokładnością do 5 metrów, dostęp do wiadomości e-mailowych przychodzących i wychodzących.

Taki sprzęt oferuje kilka naście sklepów, a chętnych nie brakuje. Maciej Nowaczewski z sieci Spy-Shop zrobił wyliczenia, jak rośnie rynek. 38 proc. sprzedawanych przez jego sklep urządzeń to oprogramowanie i telefony SpyPhone. To jest dziś najpopularniejszy produkt. – Rok do roku zainteresowanie nim wzrosło o blisko 50 proc. – mówi.

Boom zaczął się wraz z rozpowszechnieniem smartfonów. – Sprzęt oparty na platformach operacyjnych można monitorować bez instalacji sprzętu, wystarczy

specjalne, aktualizowane na bieżąco oprogramowanie. Najczęściej podsłuchiwaną platformą jest Android. Tuż za nim plasuje się system firmy Apple – iOS. Najbardziej podsłuchujemy telefony z Symbianem i Black Berry – wyjaśnia Nowaczewski.

„Podsłuchiwanie innych osób bez ich wiedzy jest niezgodne z polskim prawem. Oferowane produkty z naszej oferty są przeznaczone na użytek własny do monitorowania pomieszczeń, dzieci, osób starszych” – zastrzega sklep Sternal z Rawicza. To jednak tylko teoria.

– Nie wnikamy w pobudki naszych klientów, nie mamy ani takich możliwości, ani uprawnień. Ale rzeczywiście to firmy, rodzice i oczywiście służby specjalne są największą grupą klientów – dodaje Nowaczewski.

Ale już z tego, jak wygląda sama oferta podsłuchowa, jasno widać, że nie tylko oni. „Oferta promocyjna dla

Software do szpiegowania w telefonie jest nie do wykrycia

...

zdradzanych”, czyli czytelnik pozwalający odczytać skasowane SMS-y i skasowane numery telefonów z karty SIM, kieszonkowy lokalizator GPS, mikrokamera i mikrofon GSM, który po zainstalowaniu w komórce pozwala używać jej do podsłuchiwania pomieszczeń – to propozycja katowickiego sklepu Enposi.

Smartfony z programem szpiegującym to wydatek od 2 do 5 tys. zł, ciężko więc uwierzyć, by była to inwestycja w bezpieczeństwo telefonu czy zakup dla dziecka. Detektywi zajmujący się konfliktami małżeńskimi potwierdzają, że właśnie takie podsłuchy to coraz częstsze orędzie przy podejrzeniach o zdradę, rozwodach i walkach o podział majątku. – Klasyczne podsłuchy pomieszczeń, samochodów czy nawet komórek to była przy tym łatwizna. Zawsze dało się je znaleźć czy zagłuszyć. Software do inwigilacji to wyższa szkoła jazdy, jest praktycznie nie do wykrycia. Jedyne, co można zrobić, to wykasować całe oprogramowanie telefonu i zainstalować nowe – tłumaczy warszawski detektyw Mateusz Pilecki, którego agencja Detektyw24 ma w swojej ofercie takie właśnie antypodsłuchowe działania.

opinia



WOJCIECH RAFAŁ WIEWIÓROWSKI
generały inspektor ochrony danych osobowych

Tajemnica komunikacji jest zapisana w Konstytucji RP. Zatem ingerując w nią, naruszamy zarówno przepisy konstytucji, jak i kodeksu karnego. Jednak właścicielowi sprzętu nie można odmówić prawa do kontroli, w jaki sposób jest on wykorzystywany. I np. w sytuacji gdy na tak kontrolę decyduje się pracodawca, który wypożyczył pracownika w służbowy smartfon, to nie zawsze takie działania będzie nielegalne. Należy ocenić, czy jest ono adekwatne do celu, a pracownik musi być poinformowany o tym, że jest śledzony, oraz mieć dostęp do dotyczących go danych. Warto rozróżnić sytuacje, w których pracodawca sprawdzać będzie jedynie dane geolokalizacyjne dotyczące telefonu od tych, w których będzie podsłuchiwać rozmowy czy sprawdzać SMS-y. Tu następuje ingerencja w tajemnicę telekomunikacyjną dopuszczalna tylko wówczas, gdy dotyczy służbowego sprzętu.

W pewnym sensie sytuacja wygląda podobnie w przypadku kontroli rodzicielskiej, bo z jednej strony to rodzic jest zwyczajnie właścicielem sprzętu. Z drugiej strony takie postępowanie to wyraz skrajnego braku zaufania do dziecka. Wprawdzie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym jest przepis stanowiący, że dziecko jest zobowiązane do posłuszeństwa rodzicom, ale trzeba zadać pytanie, czy taka kontrola jest na pewno dobrym sposobem wpływania na zachowanie dziecka. Natomiast w przypadku stosowania podsłuchów w stosunku do osób trzecich, członków rodzin, współmałżonków czy nawet osób starszych, np. pod pozorem zapewnienia im opieki, to bez wątpienia takie działanie bez ich wiedzy i zgody jest po prostu naruszaniem prawa. Trzeba również pamiętać, że będzie ono powodowało nie tylko odpowiedzialność cywilną, ale i odpowiedzialność karną podsłuchującego.